



XIV Niedziela zwykła

W owym czasie Jezus przemówił tymi słowami: «Wystawiam Cię, Ojcze, Panie nieba i ziemi, że zakryłeś te rzeczy przed mądrymi i roztroprnymi, a objawiłeś je prostaczkom. Tak, Ojcze, gdyż takie było Twoje upodobanie.

Wszystko przekazał Mi Ojciec mój. Nikt też nie zna Syna, tylko Ojciec, ani Ojca nikt nie zna, tylko Syn i ten, komu Syn zechce objawić.

Przyjdźcie do Mnie wszyscy, którzy utrudzeni i obciążeni jesteście, a Ja was pokrzepię. Weźcie na siebie moje jarzmo i ucztę się ode Mnie, bo jestem cichy i pokornego serca, a znajdziecie ukojenie dla dusz waszych. Albowiem słodkie jest moje jarzmo, a moje brzemie lekkie». (Mt 11, 25-30)

Na początku modlitwy uświadom Sobie z Kim, za chwilę, się spotkasz. Z Kim będziesz rozmawiać.

Modlitwa przygotowawcza: *prosić Pana, Boga naszego, aby wszystkie moje pragnienia, decyzje i czyny były w sposób czysty skierowane ku Jego chwale.*

Zaangażowanie wyobraźni: wyobraź sobie najbiedniejszą dzielnicę, jaką znasz.

Prośba do tej medytacji: prosić Boga o zdolności poszukiwacza: o ciekawość i wnikliwość, o wytrwałość i cierpliwość, o szacunek i pokorę i o to, co jeszcze uznaję za potrzebne.

1. **Mądrzy i roztropni, a prostaczowie**

Przed kim Bóg „ukrył” TE RZECZY? Kto nie chciał słuchać, naśladować Jezusa? To była ówczesna „elita narodu wybranego”. W swojej „mądrości i roztropności” uznali, że oni wiedzą lepiej, że to oni potrafią rozpoznać Posłańca – Bożego Mesjasza. A ten, tu jakoś im nie pasuje.

Kto poszedł za Jezusem? Kto Go słuchał? Kto gotów był go naśladować? Grzesznicy, celnicy, sieroty, wdowy, chorzy, opuszczeni – po polsku, to znaczy męty i dół społeczny. Odpad ludzki.

Takim Bóg „objawił” prawdę w swoim Synu.

Dlaczego tak jest? Czemu tak się dzieje, że Boga szukamy i słuchamy, jak nam ciężko, najciężej? Czy tylko tak można dotrzeć do Jego Objawienia?

W jakich okolicznościach, świadomie i z własnego wyboru, spotkałeś Boga Ojca, Jezusa, a może Ducha Św?

A może, to dopiero ma się stać?

2. Utrudzeni i obciążeni ... weźcie moje jarzmo

Gorliwi i pobożni uczeni w Piśmie i faryzeusze - po naszymu księża - ciągle coś poprawiali, dokładali, ulepszali, naprawiali w Prawie Bożym, u Żydów znanym jako Prawo Mojżeszowe. Efekt był taki, że ludzie często czuli się - jak to określił Jezus - utrudzeni i obciążeni ponad miarę.

Na tą okoliczność ma On jedną radę weźcie moje jarzmo, weźcie za swój Mój punkt widzenia, Mój sposób rozumienia i wypełniania Prawa Boga Ojca.

Czy to znaczy, że mamy wyrzucić całą tradycję Kościoła, wszystko to, co zostało wypracowane do tej pory? Absolutnie nie, bo Prawo Boże cały czas obowiązuje - ani jedna jota, ani jedna kreska nie zmieni się w Prawie! Trzeba „tylko” na nowo, ciągle i osobiście wracać, odkrywać istotę, jego sens i cel tegoż Prawa. A żeby się w tym nie pogubić i nie zagalopować, to Jezus proponuje nam Swoje towarzystwo.

Jak, u mnie, wygląda odkrywanie Bożego Prawa, Bożego Planu na na nowo?

A może wolę ograniczyć się do wypełniania nakazów i poleceń innych? Tych mądrzejszych, lepiej wiedzających?

To ode mnie zależy, które jarzmo będę nosił - bo jakieś nosić będę.

Rozmowa końcowa: Porozmawiaj z Jezusem o pragnieniach, jakie zrodziły się w Tobie podczas modlitwy.

Na zakończenie odmów: Ojcze nasz.